Nr. 36 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 13 Lutego 1924

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4,250.000 mkp.
Z odnoszeniem 5,000.000 "
przesyłką pocz. 5,000.000 "
Za granicę 8,000,000 "
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 941.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . 10 gr.
Nekrologi . . . 20 "
Nadesłane . . . 25 "
Po kronice . . . 30 "
Na 1-szej stronie . . . 40 "
Drobne od słowa . . . 7 "
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny . 50% drożej.
Zamiejscowe . . 50%
Załączniki według umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.
1 zł. = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze"

O zwrot w polityce polskiej wobec Gdańska

Kraków, 12 lutego.

Wiele i bardzo trudnych zadań czeka nowego ministra spraw zagranicznych, p. Maurycego Zamojskiego. Na terenie międzynarodowym dokonano w ostatnich czasach wiele ważnych posunięć. Zwłaszcza od objęcia w Anglji rządów przez Mac Donalda i uznania sowietów „de iure" przez W. Brytanję i Włochy, od zawarcia ugody między Jugosławją i Włochami, zmnieniła się konfiguracja stosunków w polityce zagranicznej na Zachodzie. Polska musi szukać w niej właściwego dla siebie stanowiska, odpowiadającego jej interesom na bliższą i dalszą przyszłość.

Pomijając wiele błędów i przykrych niespodzianek, jakich w polityce swojej zagranicznej doznała Polska w ostatnich miesiącach, jedną z najważniejszych spraw jest dla nas dzisiaj **sprawa Gdańska,** od czasu przykrej naszej porażki genewskiej, zostająca w zawieszeniu, czego symbolem była kilkumiesięczna nieobecność polskiego komisarza generalnego w Gdańsku. Najwyższy tedy czas, aby w chwili, gdy p. Strassburger udaje się do Wolnego Miasta na to stanowisko, sprawę naszej polityki gdańskiej rozpatrzono wszechstronnie i rozważnie.

Słusznie zauważył, rozpatrując tę kwestję na łamach „Kurjera Warszawskiego" senator B. Koskowski, że nasza polityka ugodowa wobec Gdańska kończy się po pięciu latach fiaskiem. Dzisiaj stwierdzić musimy, że rachunek nasz był zły, a hipotezy naiwne. Ale autor myli się, proponując, że politykę naszą wobec Gdańska oprzeć powinniśmy na szukaniu dostępu do morza **poza Gdańskiem.** Zapewnie — Polsce, w dobie silniejszego rozwoju ekonomicznego, wadliwy i zbyt mały port gdański. nie będzie mógł wystarczyć. Będzie obok niego trzeba i portu w Gdyni i wszelkich innych portów, do których rozumna polityka gospodarcza potrafi nam dostęp wyrobić. **Ale port gdański będzie zawsze dla nas niezbędny i zrezygnować z niego ani w części nie możemy.** Złudzeniem byłoby niedoceniać znaczenia Gdańska dla Polski. Chcąc ustalić linję naszej polityki wobec Wolnego Miasta, musimy zerwać z tem błędnem założeniem i nie mięszać całokształtu naszej ekspanzji gospodarczej ku morzu z polityką wobec Gdańska, będącą tylko cześcią składową tej ekspanzji. Nasz komisarz generalny musi prowadzić politykę wobec samego Gdańska, i z tej też strony problem gdański należy oświetlić.

Cała nasza dotychczasowa polityka wobec Gdańska **polegała na ustępstwach** nie odwzajemnianych, wytrącaliśmy sobie stopniowo coraz więcej z ręki jedyną skuteczną broń **represyj.** Mamy w Gdańsku tylko to minimum praw, których nam Gdańsk pod przymusem zewnętrznym udzielić musiał, i nie liczmy na to, że uzyskać możemy więcej praw w drodze represyj i kompensat za ustępstwa z naszej strony.

Charakterystyczną dla dotychczasowego stanu rzeczy jest sprawa udzielenia przez Polskę zgody **na założenie gdańskiego Banku Emisyjnego.** Bez żadnej rekompensaty oddaliśmy za jednym zamachem przemożny wpływ na życie gospodarcze Gdańska kapitałowi angielskiemu (mało nam przychylnemu), i — umożliwiliśmy przez to nacjonalistom niemieckim przy wyborach gdańskich zwycięstwo bardzo wątpliwe, gdyby w listopadzie 1923 r. nie było w Gdańsku ustabilizowanej waluty i gdyby panował ten chaos gospodarczy, który w tymsamym czasie siał przerażenie w Niemczech. My jednem posunięciem wyrządziliśmy sobie nieobliczalne szkody, których jedyną chyba dobrą stroną jest fakt, że klęska polska w wyborach otworzyła nam wreszcie oczy na fiasko naszej polityki.

Zasadniczym dotychczasowym błędem naszej opinji publicznej było przypuszczenie, że mamy do czynienia z tym Gdańskiem, który w historycznej swojej przeszłości złożył dowody wierności swej dla Rzeczypospolitej, i że tylko elementy, nasłane przez Berlin, wbrew istotnej woli tubylczej ludności, mącą stosunek jego do Polski. Tymczasem rzeczywistość ukazuje obraz zgoła odmienny. Niema potrzeby udowadniać, że nacjonaliści, którzy przy ostatnich wyborach do sejmu gdańskiego, będących wiernem odbicie opinji publicznej, bo opartych na bardzo demokratycznej ordynacji wyborczej, uzyskali większość, **są zajadłymi wrogami Polski.** Ale jest też sto przykładów, że tak socjaliści (będący naprzód Niemcami, a potem dopiero międzynarodowcami), jak i komuniści (idący na pasku Moskwy), reprezentujący nie nacjonalistyczną część społeczeństwa gdańskiego, są także nieprzyjaźnie dla nas usposobieni.

Wystarczy przypomnieć epizod z wyładowaniem amunicji w roku 1920 i wskazać na strajki, wybuchające w porcie gdańskim zawsze w chwilach dla Polski najkrytyczniejszych. Możemy więc już dziś przyjąć za pewnik i główną tezę naszej polityki, że **Gdańsk jest nam bezwzględnie wrogi we wszystkich warstwach swej ludności, i że stan ten trwać jeszcze będzie bardzo długo.** Nienawiść rasowa na pograniczu wielkich narodów łatwiej się zaognia, niż łagodzi. Gdy Wolne Miasto Gdańsk wybuduje, jak to obecnie zamierza, bezpośrednią linję kolejową do Malborga z pominięciem terytorjum polskiego, to będziemy mieli pewność, że w razie wojny polsko-niemieckiej 60.000 armja nacjonalistów wschodniopruskich będzie się mogła swobodnie przerzucić tą strategiczną koleją do Gdańska i tu połączyć się z miejscową kilkudziesięciotysięczną armją, aby wspólnemi siłami rozpocząć operacje przeciw Polsce.

Jeszcze pod innym względem nie orjentuje się nasza opinja publiczna w kwestji gdańskiej. Czytaliśmy kilka dni temu, że do Warszawy przybyli pp. Noe i Jewelowsky celem założenia polsko-gdańskiej Izby handlowej, i że oznacza to jakby otrzeźwienie w stosunku do Polski wśród gdańskich sfer gospodarczych. Co za naiwność! Gdańszczanie grają Polsce po nosie, ale nie chcą stracić żadnej sposobności do zwiększenia swoich sukcesów, które ze stosunku swego do Polski odnoszą. Senat gdański oficjalnie za powód szykan antipolskich podaje obawę przed polonizacją, ale istotnym powodem jego postępowania jest chęć zarezerwowania zysków, które Gdańsk ciągnie z Polski, **wyłącznie dla ludności niemieckiej.** Naród używa swej pomyślności materjalnej do rozwijania swej kultury. Gdańsk zysków swoich z polskiego „Hinterlandu" używa na krzewienie kultury i ekspanzji **niemieckiej,** i im bogatszy będzie, tem silniej będzie promieniował na silnie jeszcze niemczyzną podminowane Kaszuby, Pomorze, a nawet i Poznańskie, wyrządzając tem samem polskiej polityce państwowej i narodowej nieobliczalne szkody.

I tutaj leży najważniejszy postulat polityki polskiej wobec Gdańska: drogą represyj i **drogą wymuszania ustępstw** dążyć do wywalczenia i zapewnienia w Gdańsku najkorzystniejszych warunków życia i rozwoju Polakom tam już zamieszkałym i tym, którzy tam się w przyszłości osiedlą.

W programie polskim wobec Gdańska nie może być mowy o jakiejkolwiek polonizacji. Hasło takie byłoby całkowicie fantastycznem i nierealnem. Przeciwnie, w najbliższych latach musimy się liczyć (jak to już okazały ostatnie wybory) ze zmniejszeniem się tubylczej ludności polskiej, przy wzmożeniu polskiej ludności napływowej. Polska dzisiejsza w stosunku do Gdańska **spóźniła się ze swojem odrodzeniem o całą generację.** Rodzice dzisiejszych Kaszubów są jeszcze Polakami, ich dzieci są już Niemcami, a co wpływ kultury polskiej na polskich Kaszubach mógłby jeszcze odrobić na terenie W. M. Gdańska jest już bezpowrotnie stracone. Nie o polonizację więc chodzi, lecz o to, **by nie zostawić Niemcom gdańskim monopolu na łączenie Polski ze światem,** aby umożliwić tam bytowanie Polakom i w polskich rękach skupić możliwie jaknajwięcej zdobyczy, które w rękach innych przeciw Polsce się obrócą.

Dość już długo trwał bolesny okres naszej polityki eksperymentalnej w stosunku do Gdańska. Nauczyliśmy się z niego wiele. Wytyczmy linję postępowania spokojnie, trzeźwo, ale bez sentymentalizmu. Żądamy od ministra Zamoyskiego **programu,** a od p. Strassburgera wprowadzenia go w życie. Opinja narodu wie, czego chce w stosunku do Gdańska.

—oo—

Ostatni akt dramatu jaworzyńskiego

Praga, 12 lutego.

Dzienniki czeskie donoszą, że Rada ambasadorów postanowiła zawiadomić polsko-czeską komisję delimitacyjną o **rozstrzygnięciu w sprawie Jaworzyny przez Ligę Narodów.** — Równocześnie została komisja delimitacyjna wezwana, aby do 15 bm. **złożyła swe propozycje co do ustalenia nowej granicy i to ściśle według decyzji Ligi Narodów z dnia 17-go grudnia 1923 oraz opinji trybunału haskiego.**

* *

Depesza ta, to już tylko formalne **przygwożdżenie** naszej klęski w sprawie Jaworzyny.

Swego czasu oddała ją Rada ambasadorów Lidze Narodów do **merytorycznego** rozstrzygnięcia. Liga wysłała ją w jesieni do Hagi, gdzie Trybunał Międzynarodowy miał zbadać ją ze stanowiska **prawniczego. W listopadzie 1923 nastąpiła nasza klęska w Hadze.** Sprawa wróciła do Ligi Narodów, gdzie **przegraliśmy w dniu 17 grudnia.** Sprawa wróciła do **formalnego** traktowania do Rady ambasadorów, która teraz przystępuje do wykonania zapadłych decyzyj.

Zatarg Kłajpedy z Litwą zaostrza się

Kłajpeda domaga się autonomji. — Konflikt zatacza coraz szersze kręgi

Kłajpeda, 12 lutego (AW). Sytuacja w okręgu kłajpedzkim stale **zaostrza się,** przyczem pogłębia się zatarg między ludnością Kłajpedy a rządem **lokalnym litewskim i władzami litewskiemi.** Chodzi o autonomję, której w sposób coraz bardziej stanowczy domaga się ludność. Ludność domaga się wyborów do sejmu kłajpedzkiego i **nieuznaje obecnej rady krajowej** za przedstawicielstwo interesów ludności. **Konflikt zatacza coraz szersze kręgi.** Wyrazem zaostrzenia się sytuacji jest fakt, że władze litewskie w Kłajpedzie **wydaliły** bez podania powodów syndykat kłajpedzkiej Izby rolniczej z terytorjum Kłajpedy.

Rokowania o traktat handlowy polsko-holenderski

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lutego. Dnia 9 b. m. rozpoczęły się w ministerstwie przemysłu i handlu **rokowania polsko-holenderskie o traktat handlowy między temi państwami.**

Ze strony poselstwa holenderskiego w Warszawie w rokowaniach wzięli udział poseł holenderski i minister pełnomocny **Van Asbeck** oraz sekretarz poselstwa dr **Van Son.**

Ze strony rządu polskiego brali udział minister przemysłu i handlu Kiedroń oraz z wyższych urzędników ministerstwa spraw zagr. pp. Makowski i Łoś. Po krótkiem przemówieniu ministra Kiedronia i posła Van Asbecka, stwierdzających z zadowoleniem podjęcie rokowań, **przystąpiono do szczegółowego omawiania przyszłego traktatu.**

Pożyczka angielska dla przedsiębiorstw elektryfikacyjnych w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lutego. Z Londynu donoszą, jakoby **grupa banków angielskich uchwaliła udzielić pewnym przedsiębiorstwom elektryfikacyjnym pożyczkę w sumie 1250 tys. funtów szterlingów.** Z pożyczki tej mają korzystać przedewszystkiem te przedsiębiorstwa, które **przygotowały już plany budowy zamiejskiej komunikacji elektrycznej w Polsce.** Podziałem tej pożyczki zająć się „The Povertraction Comp. Poland" w Londynie.

Bicie polskich monet srebrnych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lutego (s). Jak się dowiadujemy, polskie monety srebrne **mają być oddane do bicia fabrykom francuskim** ze względu na najniższą ich ofertę.

Rozszerzenie listy towarów opłacających cło w złocie

Warszawa, 12 lutego (s). Lista towarów, opłacających cło w złocie została rozszerzona na towary, zawierające w sobie związki antymonowe. W szczególności weszły na listę tę: emetyl (winiak potasu i antym.) fluorek, mleczan, stasian antym., podwójne sole tych kwasów, wreszcie siarczak antymonu.

Sprawa wywozu przetworów mięsnych za granicę

Warszawa, 12 lutego (Tel. wł.) Główny urząd przywozu i wywozu omawiał w ostatnim czasie sprawę wywozu większych ilości przetworó mięsnych za granicę. Sprawa do ostatecznego rozstrzygnięcia przekazana została komitetowi Rady ministrów. Co do opłat wywozowych, przeważyło zdanie, iż opłat tych nie należy ustanawiać ani pobierać.

Powiększenie liczby dni roboczych w zakładach Poznańskich

Warszawa, 12 lutego (Tel. wł.) Z Łodzi donoszą, że zakłady przemysłowe Poznańskich pracować będą obecnie 3 dni w tygodniu w zamian dotychczas 2 dni.

Wyrok w sprawie Lednicki contra Wasilewski

Redaktor Wasilewski uwolniony. — Motywy wyroku

Warszawa, 11 lutego. (s) W poniedziałek o 5.15 po południu sąd wydał w procesie Lelnicki contra Wasilewski wyrok uwalniający red. Wasilewskiego od winy i kary.

Motywy wyroku stwierdzają, że jakkolwiek red. Wasilewski nie przeprowadził dowodu prawdy co do zarzutu zdrady głównej i usiłowanej ucieczki p. Lednickiego z kraju, to jednak miał dostateczne podstawy do uznawania ogłoszonego zarzutu za prawdziwy i dopuścił się tego rozgłoszenia w interesie kraju, jako redaktor gazety. Koszta rozprawy obciążają skarb państwań. Oskarżyciel prywatny p. Lednicki zasądzony został tylko na dwa miljony kosztów sprawy.

Z ostatnich dni rozprawy podnieść trzeba przemówienie adw. Nagórskiego. Odpierał on zarzut wątpliwej polskości p. Lednickiego, powołując się przytem na to, że tegoż oskarżenia nie wytacza się niektórym najwyższym wojskowym dostojnikom naszym, którzy teraz dopiero uczą się mówić po polsku, ani przedstawicielom arystokracji rodowej, którzy kręcili się po pałacach carskich. P. Lednicki **dał dosyć dowodów swej polskości.** Wymienić z nich należy choć taki fakt, jak utworzenie przezeń ochronki w Smoleńsku dla dzieci polskich w tajemnicy przed władzami rosyjskiemi. On też mimo niesłychanych trudności wziął ślub katolicki z Polką znakomitego rodu, która przecież musiała z rozmaitych powodów znajdować się w rejestrze prawosławnym. P. Lednicki był prezesem polskiego towarzystwa dobroczynności w Moskwie. Organizował tam kolonję polską i jemu to w 1914 r. m. st. Warszawa powierzyło swój najdroższy skarb „Grunwald" Matejki do przechowania. Podnieść wreszcie wypada, że to on mimo nalegań **nie chciał przyjąć mandatu do konstytuanty rosyjskiej,** ponieważ uważał, że to przekreślałoby jego stanowisko niepodległościowe.

LEOPOLD TOMASZKIEWICZ.

Z minionej nocy

(Ciąg dalszy). 6

Patrzyła mu w oczy serdecznie.

— Ale mi pana bardzo żal, — dokończyła, opuszczając ciężkie powieki.

— Nie zasługuję na litość, — zaczął cierpko.

— Niech się pan nie gniewa i proszę nie brać moich słów zdawkowo. Jesteśmy pod władzą jednego losu i mamy prawo do szczerości.

— Spełniam obowiązek, jeśli o panią idzie, z tem przeświadczeniem, że spełnienie jego jest tu najlepszem wyjściem — kończył.

— Gdyby było inne?

— Wybrałbym je bez wahania.

— Czy dla siebie także?

— Nie, chyba zgodne z honorem.

— Wracajmy, obiad będzie czekał, po lichem śniadaniu musi pani być głodna. Nędzny to obiad, ale mam i ja swoje skarby z lepszych czasów. Dobędę ich dla mego niezwykłego gościa.

Przeszli w milczeniu park.

Obiad był istotnie bardzo prosty. Gostyński wydobył flaszkę dobrego węgrzyna i czekoladę, jedyne swoje zapasy.

Rozmowa znowu ożywiła się, przybrała swobodny ton.

— Wie pan, w innych nieco warunkach chętniebym tu została. Zawsze pociągało mnie zaciszne życie. Jestem arystokratką, ale nie z wszystkiemi zwyczajami naszej sfery jestem w zgodzie. Jeśli mam być już szczerą, to wolę takie ciche życie, niż nasze konwencjonalne, chłodne i puste.

— Więc we dwoje? — żartował Gostyński.

— A tak, tylko wtedy życie ma urok, każda praca, każda myśl nabiera pełni wyrazu i siły.

— Naturalnie, nie zaszkodzą pewne dodatki, jak miłe urządzenie, które tu zbytkiem nie grzeszy — żartobliwie uśmiechał się Gostyński.

Zapanowała chwilowa wesołość.

— Ciekawy jestem, jeśli wolno być niedyskretnym, jak też może wyglądać wybrany pani.

— Nie szukałam dotąd swego typu. Ale musiałby być podobnym do pana — spojrzała mu w oczy zalotnie.

— No, nie z tym grymasem — śmiała się, widząc, że ściągnąwszy brwi, niecierpliwie poruszył się na krześle. — Czy to się panu nie podoba?

— Zrobiłaby pani nieszczególny wybór — śmiał się, ujęty jej wdziękiem.

— Kto wie, może najpiękniejszy.

— Komplement dla mnie zbyt pochlebny, a gdybym chciał z niego skorzystać?

— Pytanie nie znamionuje pewności siebię. Na pańskiem miejscu ukułabym z takiego oświadczenia broń niezawodną, — pochyliła się kusząco.

Gostyński patrzył na nią z rozrzewnieniem i myślał: Nie czujesz przepaści pod nogami — ale gdyby na brzegu tej przepaści nie kryła się hańba — poszedłbym z tobą, oj poszedłbym.

Obejmował rzewnem spojrzeniem jej piękną głowę, złote, jedwabiste włosy, oczy mówiące o głębiach czarujących, i czuł, jak go ten urok przykuwa, jak w serce patrzą mu jej oczy duże, pieszczące.

Ta obca kobieta w ciągu tak krótkiego czasu stawała mu się bliską, prawie drogą. Odkąd zwłaszcza duszę przed nią otworzył, poczuł ulgę i jakby ciepłe dotknięcie jej dobrej dłoni na czole.

Tem większy też czuł żal, że musiał ją rychło wydać na bardzo niepewne losy wbrew wszystkiemu, co dyktowały uczucia.

— O czem też drogi Marian myśli, — widząc zamyślenie jego i ściągnięte brwi, zapytała z uroczem przymileniem, przechylając głowę.

— O tem, że promieni jasnych snop w duszę mi padł w kamiennej, zimnej pustelni. Promieni słonecznych snop złoty — ale i to odejdzie odemnie. Dawno już spokój straciłem, ale teraz nie widzę nawet możliwości odzyskania go kiedykolwiek.

— Nie trzeba być pesymistą — to zabija energję i czyni bezowocne wysiłki wszelkie w zarodku do opanowania realizmu — zwłaszcza nam nie wolno być pesymistami. O, widzi pan, myślałam, że pana przeciągnę na moją drogę, a stało się odwrotnie.

— To zrozumiałe, że pani broniła siebie. Nic bronić się za każdą cenę pani nie wolno. Nad panią nie ciąży żadna inna konieczność.

— Pani Janetto, — zaczął i pochwycił jej ręce z jakimś tłumionym wybuchem i nagłem zdecydowaniem.

— Panie kadecie, proszę do telefonu, — przerwał żołnierz służbowy, który wszedł w tej chwili.

Wstrząsnął się Gostyński, jak pod strugą zimnej wody. Teraz zauważył dopiero, że dzień już chylił się ku zachodowi. Zapomniał o służbie, nie wysłał meldunków.

— Zaraz idę, — rzucił żołnierzowi.

— Zaraz wrócę.

Telefonowano z Triestu. Wiedziano już tam o ujęciu Gabrini z doniesienia żandarmerji. Przewidywania Gostyńskiego szybko się sprawdzały. Otrzymał napomnienie za przewlekanie z odesłaniem aresztowanej.

Chciało mu się kląć głośno i wymyślać, zrzucić swe upokorzenie obywatela drugiej klasy, zedrzeć maskę spokoju z twarzy swych prześladowców wściekłym krzykiem, że nic zewnętrzna siła nie sprosta w walce z wiecznie żywą mocą buntu, który wybuchnie, wybuchnąć musi, za upokorzenia, za rozpacz!

Długiej chwili trzeba było na opanowanie wezbranej goryczy.

Chwiejnym krokiem powrócił do Gabrini.

W oczach miał zawziętość i dzikie rozpasanie walki.

— O, jakieś smutne wieści, — wyczytała mu z oczu. — To dziwne, wydaje się pan twardy i silny, a w głębi nurtują słabości.

— To nie słabość, pani — to wściekłość i szał — powiedział twardo i zaciął się.

Siedzieli w milczeniu — swoboda i wesołość minęła bezpowrotnie, jeno cień dłuższy rozesłał się między niemi.

Szybko zapadał wieczór.

Z za okien szła groza, wsączała się stamtąd jakaś tajemnicza, nieodparta siła, miażdżąca energję i wszystkie postanowienia.

Burza szła. — — —

(Dok. nast.).

—oo—

Sprawa bezrobocia w Krakowie zależna od kredytów na cele inwestycyjne

Opinja konferencji wojewódzkiej

Wczoraj wieczór odbyła się konferencja w województwie celem omówienia obecnej sytuacji na rynku pracy. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele władz rządowych i miejskich oraz reprezentanci przemysłowców i robotników. Przewodniczył woj. Kowalikowski.

Konferencja po dłuższej dyskusji wyraziła w sprawie bezrobocia następującą opinję:

1) Kwestja bezrobocia połączona jest z przerwą **w ruchu budowlanym, który złączony jest ściśle z szeregiem innych przemysłów;**

2) że na razie w przemyśle budowlanym z powodu zimy bezrobocie jest normalne. Gdyby jednak ściągnięte zostały inwestycyjne kredyty budowlane we wszystkich gałęziach gospodarstwa publicznego, **wówczas bezrobocie mogło by się na wiosnę zwiększyć;**

3) najpewniejszym środkiem zwalczania bezrobocia jest wedle opinji komisji **szybkie uruchomienie przynajmniej części kredytów budowlanych,** regulacyjnych i innych, **projektowanych przez władze na podstawie szczegółowo opracowanych planów i projektów technicznych oraz uruchomieniu kredytów na rozbudowę miast, a choćby tylko** na dokończenie budowy rozpoczętych domów, któreby przysporzyło na obszarze województwa krakowskiego około 3½ tysiąca pokoi mieszkalnych, a w samym Krakowie kilkaset pokoi.

Konferencja stwierdziła dalej, że **w Krakowie niema właściwie kwestji bezrobocia, istnieje jednakowoż kwestja kredytów.**

Ze strony sfer przemysłowych podniesiono konieczność zasilania przemysłu kredytami z P. K. K. P. i zaciągnięcia pożyczki zagranicznej na roboty inwestycyjne.

Ustalono, że akcja charytatywna, jako demoralizująca a nie popularna wśród robotników, mogłaby tylko doraźnie pomóc a kwestji bezrobocia wcale by nie rozwiązała. Władze wojewódzkie jednak muszą wziąć ewentualność tę w rachubę na wypadek nadzwyczaj krytycznych momentów.

Wyniki konferencji prześle województwo w osobnym memorjale władzom centralnym z jak największem poparciem.

O czem mówią i o czem piszą?

(Robotnicy polscy we Francji wobec niebezpieczeństwa agitacji komunistycznej. — Kryzys demokracji, czy demagogji? — Przed wyborami we Włoszech i Francji).

Doniosłą, a prawie zupełnie nieporuszaną sprawę polskiej emigracji robotniczej we Francji omawia **„Il. Kur. Codzienny"**.

Stwierdza on, że wskutek skreślenia poselstwu naszemu w Paryżu kredytów na opiekę nad emigrantami ustał zupełnie kontakt poselstwa z wychodźcami. Wyzyskali to komuniści, którzy rozpoczęli wśród wychodźców żywą propagandę. Agitację ułatwiają im ograniczenia, stosowane przez władze francuskie do robotników polskich, którzy — zarabiając nieświetnie — pozbawieni są nadto prawa zawodowego i politycznego zrzeszania się.

„Kurjer" zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, jakie dla naszych wewnętrznych stosunków może powstać, gdy tysiąc, lub dwa tysiące rozagitowanych przez komunistów emigrantów powróci do kraju i tu pocznie szerzyć wywrotowe idee; należy się zaś liczyć z tem, gdyż emigracja do Francji jest tylko **czasową.**

W konkluzji żąda „Kurjer", aby:

„1) Przywrócić natychmiast **odpowiednie kredyty poselstwu polskiemu w Paryżu** z wyraźnem poleceniem, aby roztoczyło opiekę nad emigrantami, interwenjowało tam, gdzie są skrzywdzeni i prowadziło **akcję narodowo-oświatową.**

2) **Podjąć natychmiastową interwencję u zaprzyjaźnionego rządu francuskiego,** by natychmiast **cofnięto wszystkie ograniczenia** stosowane wobec robotników polskich, którzy pod względem swobody politycznego organizowania się i społeczno-gospodarczym muszą być zrównani z robotnikiem francuskim".

— — — — — — — — — —

W „Czasie" rozważa autor artykułu wstępnego Al. S., — którym jest prawdopodobnie b. minister spraw zagranicznych hr. A. Skrzyński — t. zw. kryzys parlamentaryzmu. Twierdzi on, że nie jest to kryzys parlamentaryzmu, ale demokracji, a właściwie demokracji **powojennej.** Demokracja zagrożona jest przez **demagogję,** która korzysta z ślepego stosowania formuł demokratycznych (niczem nieograniczona zasada rządów większości). Autor dochodzi wkońcu do następującego wniosku:

„Istnienie i rozwój demokracji są zależne **od zgnębienia demagogji.** Ideały moralne i duchowe ludzkości muszą stanąć do walki oko w oko z materjalną przemocą tłumów, na których gra demagogja, **podszywając się pod demokratyczne hasła. Demokracja jest w obozie pierwszym".**

Godzimy się w pełni na to ostatnie twierdzenie. Nie rozumiemy tylko, dlaczego autor, uznając sam zwalczaną przez się demagogję za przeciwniczkę demokracji, pisze o kryzysie **demokracji.**

— — — — — — — — — —

W kwietniu odbędą się wybory do parlamentu włoskiego, w maju do Izby francuskiej. W obydwu krajach rozpoczęto już przygotowania wyborcze.

O ile jednak termin wyborów francuskich był już oddawna do przewidzenia, o tyle wybory we Włoszech ogłoszone zostały dość nagle i niespodzianie.

Niespodziankę tę tłómaczy w sposób bardzo ciekawy rzymski korespondent **„Kurjera Porannego".**

Przypomina on, że już rozwiązanie starej Izby włoskiej, która chciała Mussoliniemu udzielić pełnomocnictw na dalszy rok, było niespodzianką. Nastąpiło ono ze względu — na **wynik wyborów w Anglji.**

„Czy ulakł się niebezpieczeństwa nazbyt żywego echa, jakiem sukces robotnika angielskiego mógłby odbić się w łonie zestraszonej, ale nie stłumionej opozycji? Czy też, przeciwnie, cofnął się przed wrażeniem niesmaku, jaki steroryzowana większość parlamentarna wywoływała swoją uległością dla rządu i która rządowi temu nic już dać nie mogła prócz widowiska własnej słabości?".

Obecny, przyśpieszony termin nowych wyborów uzasadniony jest — wyborami we Francji. Mussolini przewiduje bowiem klęskę „Bloku Narodowego" we Francji i zwycięstwo lewicy.

„Zwycięstwo lewicy we Francji, przychodzące bezpośrednio po sukcesie robotniczej demokracji w Anglji, zwycięstwo odniesione w otwartej walce przeciw obozowi reakcji nacjonalistycznej, tak żywo spokrewnionej z faszystami, musiałoby zeń zagrać potężnie na strunach opinji społecznej we Włoszech".

Jak widać, konjunktury międzynarodowe przenikają głęboko w stosunki wewnętrzne Włoch.

Straszny wybuch gazu

Robotnik żywcem spalony. — Dwaj inni ciężko poparzeni

Wczoraj koło godz. 4 po poł. pracowało nad naprawą uszkodzonych przewodów gazowych na ul. Mikołajskiej (w pobliżu domu im. św. Zyty) kilku robotników z gazowni miejskiej. Rury leżały w głębokości około 2 metrów. W czasie rozkopywania ziemi jeden z robotników uderzył kilofem w rurę. Siła uderzenia w żelazną rurę wywołała iskrę, od której zapalił się gaz i buchnął olbrzymim słupem ognia do wysokości pierwszego piętra kamienic. Siła wydobywających się płomieni była tak wielką, że jeden z robotników Kazimierz Linik, lat 50, objęty ogniem, został spalony, — dwóch zaś innych, a to Jan Szczur i Grzegorz Michalik, którzy z trudem zdołali się wydostać z ognistego dołu, odnieśli ciężkie poparzenia. W kilka minut po wypadku zjawili się na miejscu lekarze pogotowia ratunkowego i posterunkowi I komisarjatu, którzy zamknęli dostęp do ul. Mikołajskiej. Przybyła straż pożarna ugasiła buchający ogień z rozbitej rury i wydobyła spalone zwłoki Linika, które na razie złożono w bramie sąsiedniego domu, gdzie znajdowały się do wieczora. Poparzonych robotników Szczura i Michalika opatrzyło pogotowie i przewiozło ich do szpitala św. Łazarza w ciężkim stanie. Podczas akcji ratunkowej zaczadziło się kilku strażaków.

Śledztwo policyjne

Straszny wybuch gazu wstrząsnął naszem miastem. Śledztwo w tej sprawie prowadzi eksp. śledcza pod „Telegrafem". Prowadzący dochodzenia kom. Wozniczka przesłuchał dotychczas 6 osób, z których 4 były obecne na miejscu wypadku. Przyczyny zapalenia się gazu żaden ze świadków wyjaśnić nie może, jeden świadek jednak stwierdza, że **zauważył ogień po 2-krotnem uderzeniu rury** młotkiem przez poparzonego robotnika Szczura. Natomiast ofiara wybuchu, Szczur, zaprzecza temu i zeznaje, że **ogień powstał z niedopałka papierosa, rzuconego do przekopu przez przechodniów,** względnie utrzymuje, że zauważył płomień nad powierzchnią przekopu, coby wskazywało, że gaz zapalił się od piecyka koksowego, stojącego nad przekopem, w którego stronę wiatr spędzał gaz, uchodzący z rur.

Według informacji, zasięgniętej w gazowni miejskiej, obecnymi przy naprawie zepsutych rur winni być bezwzględnie majstrowie monterscy, których wówczas nie było i czynności przy naprawie rury uskuteczniali pomocnicy monterscy.

Stan zdrowia reszty ofiar

(s) W szpitalu św. Łazarza na oddziale skórno-wenerycznym doc. Uniw. Jag. dr Waltera, leży jedna z ofiar wczorajszej katastrofy, mianowicie Jan Szczur, lat 49 z poparzeniem II i III stopnia. Najwięcej ucierpiały ręce i twarz; choremu nie grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, stan jednakże jest **dość groźny.** Chory zdenerwowany i zmęczony często zasypia, że trudno się cośkolwiek od niego dowiedzieć.

Trzecia ofiara, Link, doznał poparzenia I stopnia na prawym policzku i po doraźnej pomocy lekarskiej został oddany opiece domowej.

KRONIKA

Kraków, 12 lutego.

(s) **GOŚCIE WĘGIERSCY W MUZEUM NARODOWEM.** Dziś goście węgierscy przybyli do Muzeum Narodowego w Sukiennicach, gdzie przywitał ich dyr. Kopera. Po przemówieniu powitalnem dyr Kopera oprowadzał gości po salach, które się bardzo podobały, zwłaszcza obrazy Matejki, Chełmońskiego i Grotgiera, w którym przecież płynęła część krwi węgierskiej. Goście wyrazili wielkie zadowolenie z przyjęcia w Krakowie i radość, że nawiążą się z powrotem te stosunki polsko-węgierskie, które były tak silne w najpiękniejszych czasach rozwoju Polski.

Po zwiedzeniu Muzeum goście węgierscy zebrali się na zwiedzenie kościoła N. P. Marji, gdzie znajdują się również zabytki, związane z dziejami Węgier.

O godz. 12 wycieczka wycieczka podejmowana była obiadem u górników, poczem odjechała o godz. 1'30 do salin wielickich.

(s) **PIERWSZY POCIĄG DO ZAKOPANEGO Z KRAKOWA** po kilkudniowej przerwie odejdzie dziś w nocy o godz. 11'35.

Ruch pociągów na tut. dworcu jest prawie, że normalny. Pociągi od wschodu i zachodu przychodzą prawie, że normalnie. Dziś pociąg lubelski i z Warszawy przez Dęblin przyszły z 2-godzinnem opóźnieniem.

(s) **STAGNACJA NA KOLEI.** Z powodu słabej frekwencji dyrekcja kolei w Krakowie wstrzymuje z dniem 15 bm. pociąg pospieszny, odjeżdżający o godz. 6'40 wieczorem do Gdańska na przestrzeni Kraków—Mysłowice. Pociąg osobowy, odjeżdżający z Krakowa o 9'35 wieczór do Lwowa, na linji Kraków—Rzeszów, pociąg do Krynicy i Nowego Zagórza, odjeżdżający z Krakowa o 11'15 przed poł., na linji Kraków—Tarnów. Pociąg pospieszny, odjeżdżający z Krakowa o godz. 7'35 rano, będzie w biegu tylko we wtorki, czwartki, soboty i niedziele.

BUDŻET GMINY M. KRAKOWA na r. 1924 został już opracowany przez prezydjum miasta we wszystkich działach dochodowych, a od kilku dni układane są pozycje wydatkowe gminy. Budżet opracowany w złotych polskich, przedłożony będzie Radzie miasta jeszcze w bieżącym miesiącu.

RAUT STOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI, zapowiedziany na wtorek 19 lutego, wywołał ogólne zainteresowanie. Komitet wziął sobie za zadanie zgromadzić w tym dniu całą elitę umysłową naszego miasta, która zawsze objawiała sympatję dla kultury francuskiej. W tym też celu ustanowiono bardzo niskie ceny wstępu, ażeby zaznaczyć, że charakter rautu jest głównie towarzyski a nie dochodowy. Część artystyczną objęli najlepsi artyści krakowscy. Niezwykle piękny afisz oraz artystyczne wykończenie zaproszeń jest dziełem znanej malarki p. Zofji Stryjeńskiej. Raut S. P. F. na który zapowiedziała swój przyjazd kolonja francuska z Katowic, będzie zdaje się najbardziej interesującym z całego sezonu.

(s) **CO BYŁO NA DZISIEJSZYM TARGU?** Dowóz artykułów żywnościowych na targ dzisiejszy był obfity. Na Rynek kleparski dowieziono dużą ilość zboża oraz paszy i płacono: za pszenicę do 40 mil. mk., za żyto do 25 mil., za jęczmień pastewny 25 mil., browarniany do 28 mil., za owies do 25 mil mk., za 1 kg. mąki żytniej 415.000, za pszenną 40% 740—750.000.

Na Rynku gł. dowóz był również obfity. Za litr mleka niezbieranego płacono 550.000, za 1 kg. masła 6 miljonów 500—700.000 mk., za 1 kg. sera 1 mil. 400—500.000 mk., za jajko 190—200.000. Pojawiła się także większa ilość drobiu, za który żądano zależnie od jakości: kura 6 mil. do 12 mil., kaczka 8—15 mil., za kaczki bite 7—12 mil., gęsi żywe 15—18 mil., za tuczone do 25 mil., za indyka 20—28 mil., za zająca 7—8 mil. Ruch na targu był ożywiony.

STAŁA JEDNOSTKA DO OPŁAT NA RZECZ KASY CHORYCH. W dniu wczorajszym ogłoszone zostało rozporządzenie min. skarbu w porozumieniu z min. pracy, dotyczące zastosowania stałej jednostki do opłat na rzecz Kas chorych. Rozporządzenie ustala, iż należne Kasom chorym po dniu 1 stycznia 1924 składki ulegają przeliczeniu na franki złote wedle kursu franka złotego w dniu wypłaty zarobków ubezpieczonym przez pracodawców. Należne o niewypłacone do 31 grudnia 1923 r. składki będą przeliczone na franki złote według kursu z 1 stycznia 1924 r., 1 frank równa się 1,220.000 mk. Kwoty grzywien przelicza się również na franki złote.

SENSACJA KINOWA W KRAKOWIE. Wśród powodzi małowartościowych filmów zagranicznych, dostępnych z powodu stosunków walutowych dla naszych teatrów świetlnych, ujrzeliśmy wczoraj na srebrnym ekranie film polski, zaciekawiający swą fabułą niezwykłą i cudnemi zdjęciami, dokonanemi w Warszawie, Konstancinie i w ruinach zamku ogrodzienieckiego. Wielki ten film polski w 6 aktach nosi tytuł „Syn szatana" (Dusze ujawnione), wykonany zaś jest z udziałem artystów i artystek teatru „Reduta" w Warszawie. Treść obejmuje niesamowite przygody córki zegarmistrza i całej jego rodziny, pozostającej pod wpływem hypnotyzera i profesora „wiedzy tajemnej" Gurdta. Obraz, wywołujący prawdziwy „dreszczyk" kinowy, wyświetla sympatyczna „Reduta" przy ul. Lubicz, a tłumy, jakie obserwowaliśmy na premjerze wskazują, że przypadł on do gustu najwybredniejszej publiczności.

(s) **NA ŚLADACH SPRAWCY WIELOMILJARDOWEJ KRADZIEŻY BIŻUTERJI.** W związku z dokonaną swego czasu kradzieżą biżuterji wartości 8 miljardów mk. na szkodę Rafała Landaua, policja wpadła na ślad sprawcy i aresztowała go w osobie służącej Landaua — Marji Dawidowicz. Przesłuchiwana D. początkowo wyparła się kradzieży, wkońcu jednak wzięta w krzyżowy ogień pytań przyznała się do winy. Policji udało się wszystką biżuterję, będącą już w rękach osób trzecich, odebrać i zwrócić poszkodowanemu.

(s) **NAPAD ULICZNY.** Aresztowano Antoniego Opioła z Piekar Wielkich, który w stanie podpitym napadł z nożem w ręku na przechodzącego w tow. kobiety St. Kolka i ugodził go w głowę, lekko raniąc, a następnie przewróciwszy swą ofiarę na ziemię, pobił dotkliwie pięścią i potargał na nim futro.

(s) **KRADZIEŻ WORKA POCZTOWEGO Z AMBULANSU.** Organa policyjne aresztowały Bolesława Czernyka, lat 43, który skradł na tut. dworcu z ambulansu pocztowego worek, w którym znajdowało się 15 par butów z cholewami. Skradziony worek załadował Czernyk na wózek ręczny na placu kolejowym i usiłował z nim się ulotnić. Ucieczka jednak mu się nie udała, gdyż został spostrzeżony, a następnie oddany w ręce policji.

(s) **LICHWA MIĘSNA.** Policja zajęła się sklepem masarskim p. Marji Tenczyńskiej przy ul. Zwierzynieckiej 33, która zażądała od konsumenta za ½ kg. kotletów wieprzowych 2 mil. 100.000, podczas gdy cena maksymalna przewiduje 3 mil. 80.000 za 1 kg. Przeciwko nieuczciwej masarce wdroży dochodzenia prokuratura.

Z kraju i ze świata

ZMIANY PERSONALNE WŚRÓD LEKARZY WOJSKOWYCH. Szefem dep. sanitarnego w min. spraw wojskowych został gen. dr Religioni. Szefem sanitarnym D. O. K. X. Przemyśl — płk. dr Lewicki Franciszek, komendant szpitala Ujazdowskiego. Zastępcą szefa dep. sanit. płk. dr Masny Ignacy z Krakowa.

WYBORY W LWOWSKIEJ IZBIE HANDLOWEJ. W poniedziałek odbyło się we Lwowie po raz pierwszy w tym roku pełne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej, na którem wybrano prezesem Izby powtórnie p. Leopolda Baczewskiego, zaś wiceprezesami pp. Maksymiljana Thoma i Bolesława Lewickiego. Izba uchwaliła jednomyślnie memorjał, wzywający całe kupiectwo i przemysł do szerokiego zakupywania akcyj Banku Polskiego.

GROŹNY BANDYTA PRZED SĄDEM. Przed trybunałem przysięgłych we Lwowie zasiadł 30-letni morderca i rabuś Michał Czop, Rusin z Komarowa, pow. Sokal, oskarżony prócz usiłowanego mordu o rabunki i kradzieże. Czop w czasie inwazji bolszewików w okolicach Sokala współdziałał w ich rabunkach, a nawet na czele ich oddziału, złożonego z 10 jeźdźców, sam na koniu i z karabinem wskazywał kryjówki przerażonych mieszkańców, by ich obrabować. Następnie bolszewicy otaczali te miejsca, strzelali na postrach i rabowali. Zrabowano tam wówczas 20 koni, mnóstwo podwód itp. dobytku. Dzięki straszliwemu terorowi rabusiów skazano na śmierć wójta Wawrzyńca Fyrę, który jednak zbiegł. Także i po odwrocie bolszewików i po wojnie Czop dokonał szeregu bandyckich czynów i włamań w okolicach Stryja i był postrachem całej okolicy. Schwytany przez władze, symulował obłąkanie, lecz mu się to nie udało.

Jak ze Lwowa donoszą, w poniedziałek zapadł wyrok, skazujący Michała Czopa na 3 lata ciężkiego więzienia za zbrodnię szpiegostwa na rzecz armji bolszewickiej.

SKAZANIE MŁODOCIANEGO KOMUNISTY. Lwowski sąd karny skazał 18-letniego Szymona Gruena, po odbyciu rozprawy, której przysłuchiwały się tłumy komunistów, za rozszerzanie bibuły komunistycznej, na 1 rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

TEROR „KOBUSA". Jak donosi „Wiek Nowy", zlikwidowany przez władze (Kobus) komitet bojkotu ukraińskiego studentów teroryzował w niesłychany sposób młodzież ukraińską i posyłał słuchaczom z polskiego uniwersytetu wyroki śmierci, groził im namacalnemi a dotkliwemi represjami, przylepiał im na bramach klepsydry i t. d. i agitował za powstrzymaniem się księży od nabożeństw, o ile taki „zdrajca" umarł.

Ta organizacja „urzędowała" w „Silskim Gospodarze". Policja skonfiskowała tam sensacyjny materjał.

ZŁODZIEJSKI KAWAŁ. Kilku złodziei wmieszało się w Toruniu przed kilku dniami w Państwowej Kasie Pożyczkowej pomiędzy publiczność i rozsiali po lokalu proszek na kichanie. — Wszyscy zaczęli oczywiście kichać, a najbardziej kasjer, który wkońcu tak się zakichał, że musiał odejść na stronę. Gdy kasjer wrócił, brakowało już na stole 80 miljonów i... złodziei.

WYDALANIE NIEMCÓW. Z Pucka donoszą: W ostatnim czasie otrzymali nakaz opuszczenia w terminie trzydniowym granic państwa: znani na bruku puckim hakatyści, optanci bracia Konefke, oraz szewc Kniefke, z okolicy zaś poddany niemiecki właściciel ziemski Gohra ze Swarzewa. Wydane dwa polecenia na opuszczenie państwa dwom kobietom, mieszkającym dożywotnie w klasztorze S. Elżbietanek zostały cofnięte.

KONCERTY RADJOTELEGRAFICZNE. Donoszą z Warszawy: Dnia 11 bm. o godz. 9'30 wieczór przybył do Pol. Agencji Telegr. prezydent ministrów Wł. Grabski z małżonką, minister Moszczeński z małżonką, wojewoda Moskalewski, dyrektorowie departamentów Kauzik i Leskowicz, nadto szereg wyższych urzędników prezydjum Rady ministrów i ministerstwa skarbu celem wysłuchania koncertu radjotelegraficznego na zainstalowanych w P. A. T. aparatach Pol. Twa Technicznego. Zebranym gościom objaśnień udzielali: dyr. Pol. Twa Tech. p. Heller oraz dyrektor P. A. T. p. Górecki. Zebrani wysłuchali koncertów, nadanych z Londynu, Newcastel i Aberdeen.

KOMENDANT P. K. U. W WARSZAWIE. Podpułk. Olszewski, pełniący obowiązki komendanta P. K. U. w Warszawie został zatwierdzony na tem stanowisku przez ministra spraw wojskowych.

MASZYNA KOLEJOWA PORUSZANA ZGĘSZCZONEM POWIETRZEM. Donoszą z Rzymu: Wczoraj odbyły się próby z lokomotywą, popędzaną za pomocą zgęszczonego powietrza. Próba w zupełności się udała, osiągnięto oszczędność w opale 70%. Wynalazcą jest inżynier Zarlatti.

ZMARLI:

— Stanisław Piecha, poseł na Sejm Rzeczypospolitej, wybrany w okręgu wyborczym 39 Katowice-miasto i powiat, zmarł w Katowicach. Śp. poseł Piecha był przewodniczącym kartelu wszystkich związków zawodowych polskich i sekretarzem związku górników Z. Z. P. Należał do N. P. R. Brał wybitny udział w ruchu społecznym.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

„ŚWIERSZCZ ZA KOMINEM" DICKENSA. Urocza a głęboka bajka Dickensa grana będzie przez wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem środy, przeznaczonej na „Carewicza Aleksego" dla gości węgierskich. Dzisiejsze czwarte przedstawienie grane będzie w obsadzie premjerowej, z wyjątkiem roli Berty, w której wystąpi p. Izabela Kunicka, ostatnio należąca do zespołu warszawskiej „Reduty" a poprzednio współpracowniczka p. Wysockiej w jej kijowskim teatrze „Studja". Na drugą połowę miesiąca przygotowuje teatr uroczysty obchód jubileuszu ćwierć-wiekowej pracy na scenie krakowskiej, a 35-lecia w sztuce popularnego artysty i cenionego reżysera p. Marjana Jednowskiego. Na jubileusz wybrano świetną sztukę L. Pirandelli'ego 3-aktową komedję pt. „Rozkosz uczciwości", posiadającą wszystkie odrębne cechy niezwykłego pióra autora „Sześciu postaci dramatu".

Następną nowością repertuaru będzie wesoła krotochwila Adama Grzymały-Siedleckiego pod obiecującym tytułem „Podatek majątkowy".

„CHIMERY" CHIARELLEGO W „BAGATELI". — Niezwykle efektowna i interesująca sztuka Chiarellego „Chimery", zapowiadająca się jako największy sukces sezonu, ściąga tłumy publiczności do teatru „Bagatela". Jest to sukces nietylko frekwencyjny, ale triumf artystyczny, ponieważ koncertowa gra artystów odtwarzających główne role budzi ogólny podziw i zachwyt.

Wystawa jest wspaniała. „Bolero" tańczone w I. akcie wywołuje stale huragan oklasków na widowni. „Chimery" w środę 13 bm. i w dni następne aż do piątku włącznie.

NOWA REWJA KARNAWAŁOWA ukaże się tylko jeden raz dzisiaj we wtorek 12 bm. z fascynującą „Kokainą" Jaha-Śmiechowskiego, w której najbardziej urocze artystki „Bagateli" wystąpią w roli pląsających nimf, bajader, odalisek. Wesoły, pikantny sketsh „W damskiej bieliźnie", w którym p. Skalska i p. Wesołowski czarują publiczność prześlicznem damskiem „dessous", a kapitalny w roli „rogacza" z własnej woli, daje przepyszną kreację komiczną, — budzi na widowni burzę wesołości.

W części kabaretowej Tadzio Frenkiel z nowemi recytacjami, artysta operowy bas-baryton p. Sobański, p. Turski z monologiem, oraz tańce w wykonaniu pp. Kownackiej i Relli.

Z OPERETKI. „Księżniczka czardasza", najznakomitsza operetka Kalmana, wznowioną będzie po raz pierwszy we środę 13 bm. i jutro we czwartek 14 bm. o 8 w. z pp. Czemiawską w partji tytułowej. W piątek 15 bm. przedstawienia nie będzie z powodu wyjazdu operetki do Bielska z „Księżniczką czardasza" na zaproszenie tamtejszego Teatru Polskiego.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek 12 bm.: „Świerszcz za kominem".
Środa, 13 bm.: „Carewicz Aleksy".
Czwartek, 14 bm.: „Świerszcz za kominem".
Piątek, 15 bm.: „Świerszcz za kominem".

TEATR „BAGATELA"

Wtorek, 12 bm.: „Rewja karnawałowa".
Środa, 13 bm.: „Chimery".
Czwartek, 14 bm.: „Chimery".
Piątek, 15 bm.: „Chimery".

TEATR [illegible] OPERETKA"

Wtorek, 12 bm.: „Katja tancerka".
Środa, 13 bm.: „Księżniczka czardasza".
Czwartek, 14 bm.: „Księżniczka czardasza".
Piątek, 15 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 16 bm.: „Katja tancerka".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Syn szatana".
KINO UCIECHA: „Zdobywcy dżungli". Zakończenie.
KINO SZTUKA: „Romans księżniczki de Valois".

Komunikaty i zawiadomienia

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w terminie lutowym odbędzie się w państwowem gimnazjum IV im H. Sienkiewicza w Krakowie; pisemny 18 i 19 lutego, ustny 20 lutego br.

KOLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B 39). Czwartek, 14 bm. dyr. Bol. Walek Walewski: Muzyka mowy ludzkiej w naturze i w sztuce (z przykładami); piątek, 15 bm. sekret. skarb. J. Cyferblatt: Nowa ustawa emerytalna; sobota, 16 bm. dr Adolf Klęsk: Rola złudzeń i fantazji w życiu. — Pocz. o godz. 7 w.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO (ul. św. Anny 12). We czwartek, 14 bm. o godz. 6-tej prof. Szylkarski mówić będzie: „O powstaniu paralelizmu monistycznego w filozofji i psychologji nowożytnej". Goście mile widziani.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. We środę, 13 bm. o godz. 8 wieczór posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: Doc. dr Zubrzycki: Demonstracje ginekologiczne. — Doc. dr Bujak: „O patogenezie ropomoczu u dzieci".

Drugi dzień procesu politycznego w Krakowie

Obrońca oskarżonego Rosenbauma żąda przesłuchania b. dyrektora policji Rękiewicza i referenta politycznego dra Wyrodę

(s) Drugi dzień rozprawy przeciw Holzerowi i 8 tow., oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej, ściągnął do sali rozpraw tłumy publiczności. Zainteresowanie rozprawą wzrasta z każdą chwilą.

Na stole przewodniczącego złożone są stosy pakietów, w których znajdują się broszury i pisma skonfiskowane w czasie rewizyj u oskarżonych. Między innymi zauważyć można następujące tytuły broszur i pism: „Anarchizm a socjalizm", „Dlaczego teraz niema pańszczyzny", „O bolszewizm Masaryka", „Die Neue Zeit", odezwa ogólnego Zw. zawod. „Bund" w języku żydowskim i inne.

Rozprawę dzisiejszą zaczął przewodniczący dr Meus od przesłuchania drugiego osk. Rosenbauma. Osk. Rosenbaum wyjaśnia, iż w okresie wyborczym był sekretarzem kom. przedwyborczego dla listy Nr. 5 (Proletarjat dla miast i wsi). Zarzut, jakoby zmierzał do wywołania przewrotu rewolucyjnego, stanowczo odpiera.

W tem miejscu obrońca osk. R. **wnosi o przesłuchanie b. dyr. policji dr Rękiewicza i referenta** wydz. politycznego dra Wyroda, na okoliczność, iż tenże Rosenbaum zgłosił w dyr. policji zamiar odbycia zgromadzenia i pochodu, na co jednak zezwolenia nie uzyskał, a w przeddzień obchodu majowego został aresztowany.

Następnie przesłuchany został trzeci oskarżony, mianowicie Kaufmanówna, która zeznała, że zakwestjonowane u niej broszury są legalnemi wydawnictwami, które nabywała po różnych księgarniach krakowskich.

———oo———

Wyrok w sprawie Stückgolda

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lutego (s). Wczoraj o godz. 9.15 po dwugodzinnej naradzie Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił **wyrok skazujący Stueckgolda na 2 lata więzienia,** zamienionego na dom poprawy i 48 miljardów grzywny z ewentualną zamianą na dalsze lata więzienia oraz 300 mil. kosztów sądowych. Areszt prewencyjny został zaliczony. Również pozbawiony został Stueckgold prawa prowadzenia wszelkich interesów bankowych na przeciąg lat 3. Oskarżony **Federowicz został uwolniony.** Następny oskarżony **Rudolf Wielburski skazany został na 100 mil. grzywny z zamianą na 2 miesiące więzienia. Dalsi oskarżeni: Eljasz Heyman na 1 rok więzienia,** zamienionego na dom poprawy i 50 miljonów grzywny; **L. Horowitz został uniewiniony.** Dowody rzeczowe i dewizy postanowił sąd skonfiskować [illegible] skarbu państwa.

Zasądzonym przysługuje jedynie prawo kasacji do Sądu Najwyższego.

* * *

(Z) **PROCES FANNY DITTNER W WARSZAWIE.** Dnia 29 bm. przed sądem najwyższym w Warszawie odbędzie się proces Fanny Dittner ze Lwowa, znanej denuncjatorki, skazanej swego czasu we Lwowie na trzy lata więzienia oraz wydalenie z granic Rzeczypospolitej.

Wyrok śmierci na trzech bandytów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lutego (s). Sąd okr. i apelac. zatwierdził wyrok śmierci na bandytów skolimowskich: J. Laudańskiego, T. Krasnodębskiego i J. Gnoińskiego. Zbrodniarze ci — jak wiadomo — wymordowali całą rodzinę młynarza Reglicha w Skolimowie. Wyrok wykonany zostanie jutro w Cytadeli warszawskiej.

Dr Z. Sadowska przec w redakcji „Expressu“

Warszawa, 12 lutego (s). Wczoraj rozpoczęła się rozprawa dr L. Sadowskiej przeciw redaktorowi „Expressa“ Plewińskiemu i wydawcy tego pisma Lewandowskiemu o zniesławienie drukiem. Przyczyną skargi są sensacyjne rewelacje „Expressa“, zarzucające dr Z. Sadowskiej praktyki z dziedziny tzw. miłości lesbijskiej, które miały pociągnąć za sobą tragiczne konsekwencje w szeregu poważnych rodzin warszawskich. Proces budzi niezwykłą sensację w mieście ze względu, że na świadków powołano warszawskie „gwiazdy“ operetkowe i operowe, między innemi Messal, Majdrowiczównę, Ordonównę, dr Skulską, Rumlesową i inne. Sensację budzi również fakt, iż dr Sadowska na żądanie obrony oskarżonych przesłuchana została jako świadek pod przysięgą. — Wczorajsza rozprawa jeszcze nie przyniosła żadnych charakterystycznych szczegółów. W toku wczorajszego procesu zarządzono tajną rozprawę, w czasie której zeznawała między innemi Majdrowiczówna. Badanie świadków w dniu dzisiejszym odbywa się w dalszym ciągu przy drzwiach zamkniętych.

Ze świadków wszyscy stawili się na rozprawę z wyjątkiem aktorki Messal, którą sąd skazał za niestawienie się na 60 złotych grzywny.

TELEGRAMY

Żale nacjonalistów gdańskich

Gdańsk, 12 lutego (AW). „Danziger Neueste Nachrichten“ uskarżają się, że w wagonach kolei polskich, kursujących na terytorjum wolnego miasta, są napisy tylko w języku polskim. Dziennik wyraża przypuszczenie, że chodzi tu o stopniowe oswajanie ludności niemieckiej z językiem polskim, co oczywista, organ ten uważa za szkodliwe i niedopuszczalne.

Kontrola płac w państwowych instytucjach bankowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lutego (s). Rada ministrów uchwałą z dnia wczorajszego powierzyła Najwyższej Izbie Kontroli kontrolę płac pod względem prawnym i rzeczowym w następujących państwowych instytucjach bankowych: P. K. K. P., P. K. O., Państw. Bank Kredytowy, Zakład kred. miast małopolskich, P. Bank odbudowy. Państw. Bank rolniczy, Centralna Kasa spółek rolniczych. Jak wiadomo, płace wyższych urzędników w powyższych bankach były niezwykle wysokie, przewyższające płace najwyższych urzędników państwowych i z powodu tego wywoływały oburzenie w szerokich sferach urzędników państwowych.

Liczba akcjonarjuszów Banku Polskiego przekroczyła już 1.000 osób

(AW). Liczba akcjonarjuszów Banku Polskiego przekroczyła już 1000 osób, a ilość zapisanych akcyj 11.000 sztuk.

Na liście zapowiedzianych zapisów jest już przeszło 150 tysięcy akcyj. Przeważają ciągle drobne zapisy inteligencji, w wysokim stopniu pożądane dla listy akcjonarjuszy Banku, jakkolwiek zapisują i firmy handlowe i przemysłowe.

* * *

SUBSKRYPCJA NA AKCJE BANKU POLSKIEGO W KRAKOWIE. W dniu dzisiejszym zanotować należy żywszy nieco ruch subskrypcyjny w tutejszym oddziale PKKP., gdzie gdzie 7 osób podpisało i wpłaciło 29 akcyj Banku Polskiego.

Pożyczki ulgowe dla Górnego Śląska

Warszawa, 12 lutego (Tel. wł.) Ministerstwo przemysłu i handlu wypracowało projekt ustawy rozciągającej na województwo śląskie moc ustaw. o udzielaniu gwarancyj państwa do wysokości 4 miljardów marek p. na ulgowe pożyczki dla drobnych przemysłowców, rękodzielników i ich organizacyj wytwórczych.

O kwalifikacje zawodowe dla nauczania w szkołach średnich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lutego (s). Ministerstwo wyznań relig. i oświecenia publicznego wygotowało projekt ustawy, zmieniającej postanowienia ustawy z 26 września 1922 r. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących oraz w państwowych i prywatnych seminarjach nauczycielskich.

Rewizja w Banku polsko-francuskim

Warszawa, 12 lutego (AW). „Przegląd Wieczorny“ donosi o rewizji dokonywanej przez władze skarbowe w Banku francusko-polskim.

Wielkie bankructwo bankowe

Paryż, 12 lutego (AW). Znany bank „Massiota“ w Nantes popadł w konkurs. Pasywa wynoszą 20 do 30 miljonów franków. Do poszkodowanych należą po największej części rzemieślnicy i ludność średniej klasy. Massiot popełnił samobójstwo.

Rosja na wulkanie

Pogromy w Moskwie. — Załoga w Kremlu niepewna. — Ruch zbrojny na prowincji

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 12 lutego. W ostatnim czasie prasa wiedeńska zamieściła szereg sensacyjnych wiadomości z Rosji, które zostały z Moskwy ani zdementowane ani potwierdzone.

Dzisiejszy „Berl. Lokal-Anzeiger“ donosi z Kopenhagi, że „Nowyj Russkij Wiestnik“ zamieszcaz wiadomość, iż w Moskwie panuje od szeregu dni nastrój bardzo poważny. Po ulicach krążą samochody, zapełnione uzbrojonymi ludźmi, jak w pierwszych dniach rewolucji. — Tłumy rzucają się na restauracje, plądrują i rabują nowych bogaczy sowieckich. Rada komisarzy ludowych zarządziła szereg środków celem zdławienia buntu. Do stolicy ściągane są coraz nowe oddziały wojsk, gdyż załoga Kremlu uważana jest za niepewną.

Podróżnych, udających się do Moskwy, zawraca się z drogi, a ci z nich, którzy nie potrafią się dostatecznie wylegitymować, zostają aresztowani.

Zewsząd z prowincji napływają wiadomości o ukazywaniu się coraz liczniejszych oddziałów powstańczych i buntach poszczególnych pułków czerwonej armji.

Millerand żąda ustąpienia Poincarego?

Poincaré ustąpi w piątek? — Następcą Clemenceau

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 12 lutego. Wczoraj zapewniano, że Millerand życzy sobie rozwiązania Izby i zastąpienia Poincarego bardziej energicznym prezydentem ministrów. Jak słychać, jako następca Poincarego na stanowisku premjera upatrzony jest przez Milleranda Clemenceau.

„Echo de Paris“ pisze, że upadek Poincarego jest pewny i że ustąpienie jego nastąpi w piątek.

Hervé utrzymuje w „Victoire“, że Millerand azmieraz zwołać parlament i senat jako kongres, aby uzyskać dyktatorjalne pełnomocnictwa na okres 6 miesięcy. Po 6 miesiącach ma się zebrać parlament celem dokonania ratyfikacji wydanych w tym okresie ustaw. Wtedy atmosfera wewnętrzna oczyściłaby się do tego stopnia, że możnaby było przystąpić do przeprowadzenia wyborów.

Nowa grupa w parlamencie francuskim

Paryż, 12 lutego. Pod przewodnictwem Bouteille'a utworzyła się w łonie parlamentu francuskiego nowa grupa, mająca za cel zmianę konstytucji. Do grup tej t. z. rewizjonistów-republikanów przystąpiło 30 posłów.

Admirał francuski przywódcą socjalistów

Paryż, 12 lutego. Brat zamordowanego w r. 1914 przywódcy socjalistów francuskich Jauresa, admirał Jaures, zgłosił swoje przystąpienie do francuskiej partji socjalistycznej, oświadczając, że członkowie tej partji są jedynie prawdziwymi wyznawcami ideałów jego brata. Admirał Jaures obejmie przewodnictwo na mającym się wkrótce odbyć kongresie francuskiej partji socjalistycznej. Francuska partja socjalistyczna jest najbardziej umiarkowaną grupą z socjalistycznych stronnictw francuskich.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Marka polska w dniu 12 lutego

W Zurychu (w tran. sakc.)	0 65 – 0 75	za miljon
W N. Jorku (oficjalnie)	1 dolara	za 10 mil.
W Londynie	38 000 000	za 1 funt
W Pradze	3 77 – 3 90	za miljon
W Gdańsku	0 69 – 0.62	za miljon
W Amsterdamie	0 25 – 0 30	za miljon

Kurs dolara:

W Krakowie	9.500 000 – 9.430 000
W Warszawie	9.350.000 – 9.300 000
W Katowicach	9,550.000
We Lwowie	9,500.000

Ceny złota i srebra.

Kraków, 12 lutego. — W dniu dzisiejszym płaciła P. K. K. P. za

1 gram złota czystego, 6,085.500 mkp.

Za waluty złote: dolar 9,150,000, korona austr. 1,85 .000, marka niemiecka 2,179.000, jednostka unji łac. 1,765.000, korona skand. 2,451.000, rubel 4,7 7.000, funty ang. 44,523.000.

1 gram srebra 173.800 mkp.

Monety srebrne: Dolar 4,180.000, korona austr. 725.00 , marka niemiecka 869.000, kor. skand. 1,04 .000, jednostka unji łac. 725,000, rubel 3,1 7.000, szylling 909.000.

Giełda pieniężna i papierów dywidend.

Kraków, 12 lutego.

Dolar	9,500 000 – 9 430.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	132
Lei	—
Korona czeska	273 000
Funt szterl.	
Franki franc.	424 000
N. Jork	9 500 000 – 9 475.000
Londyn	40,800.000
Zurych	1,655.000 – 1,650.000
Paryż	430.000
Wiedeń	134 40
Praga	270.000
Amsterdam	—

Kraków, 12 lutego.

(W. S.) Nastrój zniżkowy na rynku papierów dywidendowych i w dniu dzisiejszym nie doznał żadnej zmiany. Bezpośredniej przyczyny tendencji zniżkowej dopatrywać się należy w poważnym braku pieniędzy, który uniemożliwia zawarcie nawet koniecznych transakcyj. Jedynym dzisiaj papierem zwyżkującym była Górka, za którą płacono 86 mil.

Waluty i dewizy nieco zniżkowe.

CEDUŁA KURSOWA giełdy krakowskiej

z dnia 12 lutego 1924

	W tysiącach marek p. Transakcje dziś	wczoraj
Akcie bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	2300 – 2100	2525 – 22 0
Bank Hipoteczny I—VIII	3400	3650 – 3500
„ Małopolski	—	300 – 2950
Ziem. Bank kred. I—IX	1600 – 1500	1750 - 1575
Powsz. Bank kred. I—V	450 – 410	475 – 450
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	550
Bank Komercjalny I—IV	550	600
Bank zw. sp. zar. I—X	21000	25000
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	2100 – 2000	2250 – 2175
Impex I—V	115	130 – 125
Pharma I—III	2900 – 2800	3000 – 2900
Bracia Rolniccy I	515 – 500	600
Polski Glob I—IV	550 – 500	600
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	600	580 – 600
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	51000 – 4800[illegible]	53000 – 49[illegible]
Cegielski I—IX	2900 – 2800	3000 – 2875
Parowozy I—III	2400 – 2175	2425 – 23 0
Automotor I—II	2000	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	37 0 – 3650	4000 – 3825
Pocisk I—III	5000	—
Górka I—III	86000 – 8 500	85000 – 8300[illegible]
Siersza I—IV	8 00 – 27000	28500 – 2825[illegible]
Tepege I—IV	[illegible]750 – 112[illegible]	4 00 – 139 [illegible]
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	2350	245 – 24 5
Pokucie I	1875 – [illegible]	2150 2100
Oikos I—IV	—	—
Fezet I—IV	—	—
Strug I	7600 – 7450	8 00
Syndykat koszyk. I—III	1000 - 975	1 0 – 1950
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	18 0
Krakus I—VI	7 0 – 7250	7400 – 7300
Chodorów I—V	2 000 – 240	26 00 – 250[illegible]
Ćmielów I—II	8700 – 86 0	9000 – 8800
Elektrow. Siersza I—IV	1800 – 1700	18 0 – 1800
Ryngraf I—II	—	1875 – 1800
Niemojowski I	2900 – 2800	3000 – 2975
Kapelusze Myślenice	900	1000 – 900
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	400 – 375	40 – 350
A. Piasecki	5200 – 5000	5100 – 5000
Agrochemja	—	—
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Modrzejów	—	—

Na pogiełdziu sytuacja bez zmiany. Płacono za Jaworzno 128 mil. (25) 118,500.000, Gazy wsch. 75 mil., Lokomotywy 7800—7600 tys., Len 4900-5000 tys., Nafta Krosno 20—21 mil. Huta szkła 9200 tys., Glorja 1100 tys., Węglówki 200—195 tys., Nitrat 900 tys., Elektrownia na Sanie 800 tys., Tehate 10.500 tys. (pł.).

Frank waloryzacyjny na 13 lutego: 1,800.000

Giełda warszawska

Giełda pieniężna

Warszawa, 12 lutego.

Dolary St. Zjedn.	9,350.000 – 9,300 000
Frank fran.	422.000
Frank szwajc.	—
Korony czeskie	262.000
Belgja	371.250 – 369 250
Holandja	—
Londyn	40.480.000 – 40,000 000
New Jork	9,350.000 – 9.300.000
Paryż	425.000 – 422.500
Praga	267.500 – 266.000
Szwajcarja	1,625.000 – 1.617.500
Wiedeń	131 50 – 130
Włochy	408.500 – 406.500
Sztokholm	—
Bony złote	1,350.000 – 1.400.000
Frank złoty	1.800.000
Pożyczka złota	11,250.000 – 12,000 000 – 11.850.000
Miljonówka	725 000 - 825.000 – 750.000
Pożyczka dol.	5,950.000

Papiery dywidendowe

z dnia 12 lutego 1924 r.

W tysiącach marek polskich

AKCJE:	Transakcje
Bank Handlowy	15500 – 20500
Bank Zw. Sp. Zar.	20600 – 20500
Cegielski	2650 – 2900
Parowozy	2425 – 2260
Rohn	1675 – 1650
Starachowice	15750 – 16800
Zieleniewski	53000 – 51000
Żyrardów	108 000 – 130000
Haberbusch	16000 – 16750
Nafta Polska	2400 – 2350
Spirytus	9600 – 8500
Chodorów	25000 – 25250
Ćmielów	8550 – 8650
Nobel	6000 – 5900
Bank Przem. Lwów	2450 2375
Bank Małopolski	
Trzebinia	3600
Ursus	5200 5350
Arakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 12 lutego. (Tel. wł.) Początkowe kursy papierów polskich: Galicja 3.6 0.000. Nafta 5 0.000, Rakszawa 112.000. Gal. Bank Hipoteczny 255000, Siersza górnicza 199. 00, Warsz. Bank Dyskontowy 155.000, Browary lwowskie 250.000, Schodnica 1 mil. 100.000. Zieleniewski 362.000., Goleszów 2.110 000, Fanto 3 130.000. Lwów-Czerniowce 350.000, Karpaty 426.000. Tendencja nieco bardziej ożywiona.

Giełda gdańska

Gdańsk, 12 lutego. (Tel. wł.) Tendencja mocniejsza Notują: Nowy York 5'82—5'85. Londyn 19'25—19'75 biljonów marek niem., Warszawa 0'60—0'62.

Giełda praska

Praga, 12 lutego. (Tel. wł.) Tendencja chwiejna. — Notują: Amsterdam 1310—1312. Zurych 608—608'75. Londyn 150'62—150'75, Paryż 159'25. Medjolan 152'75. 153, Nowy York 34'98—35'05. Wiedeń 0'0492'75—0'0493'25. Budapeszt 1205, Warszawa 3'87—3'90.

Giełda zurychska

Zurych, 12 lutego. (Tel. wł.) Tendencja naogół nieco mocniejsza. Kursy wahają się. Notują: Paryż 2605-2610, Londyn 2471—2472'50, Medjolan 2506—2511. Bruksela 22'90—23 (słaba). Amsterdam 215'10—215'35, Newy York 575.25—575.80, Chrystjanja 77—77'40, Kopenhaga 92'50—92'80. Wiedeń 0'0081—0'0081.12½, Warszawa 0'65—0'75, Praga 16'68—16'71.

Giełda paryska

Paryż, 12 lutego. (Tel. wł.) Tendencja silniejsza. Notują: Bruksela 8795 (słabsza), Londyn 9470, Nowy York 21'98—22'05 Medjolan 96, Zurych 382'50. Amsterdam 820, Praga 64, Wiedeń 30'75, Bukareszt 11'20, Kopenhaga 355'25.

Giełda londyńska

Londyn, 12 lutego. (Tel. wł.) Tendencja silniejsza. Notują: Nowy York 430, Paryż 9455—9475, Praga 147'15, Zurych 2473, Medjolan 98'50, Wiedeń 307.000, Budapeszt 125.000, Kopenhaga 2677 (słabsza), Amsterdam 1149'50, Bukareszt 850, Warszawa 38.000.000, Bruksela 106'20.

Giełda nowojorska

Nowy York, 12 lutego. (Tel. wł.) Tendencja słaba, wszystkie waluty straciły nieznacznie z wczorajszego notowania. Londyn stracił 1¼ p., Paryż 3½ p., Zurych 2 p., Amsterdam 4 punkty. Silniejszego spadku doznała Kopenhaga, bo aż 15 punktów, — Chrystjanja, Praga i Wiedeń przeszły nieznaczne wahania. Notują: Londyn 430, Paryż 454'50. Medjolan 436'50, Zurych 1740, Kopenhaga 1607, Chrystjanja 1342, Amsterdam 3741, Praga 290'75, Wiedeń 0'14. Budapeszt 0'84, Bukareszt 51'25, Bruksela 394'75 (silniejsza zniżka), Warszawa 0'001.

Dalsza poprawa kursu marki niemieckiej

Berlin, 12 lutego (Tel. wł.) Kurs marki niemieckiej poprawił się znowu po ostatnim spadku, w dzisiejszych transakcjach giełd światowych. I tak notowano markę niemiecką w N. Jorku 0.21 3/4 za biljon, w Zurychu 1.23—1.25 za biljon, w Londynie 19 3/4 biljonów za 1 funt, w Amsterdamie 058—059½ za biljon.

Rubel złoty — 5,450.000 Mkp.

Warszawa, 12 lutego (Tel. wł.) W obiegu prywatnym płacono za rubla złotego 5.450 tys. marek.

Bezpośrednia komunikacja Gdańsk-Chile

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 lutego (s). Przed kilku dniami przybyło do Gdańska bezpośrednio z Chile 500 tys. ton saletry, przeznaczonej głównie dla Polski. Jest to pierwszy wypadek zawinięcia transportu morskiego z Chile do Gdańska z pominięciem portów zachodnio-niemieckich.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Program prac Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lutego (s). Dziś o godz. 12 w południe obradował konwent senjorów pod przewodnictwem marszałka Rataja. Konwent zajmie się ustaleniem programu prac Sejmu na najbliższy okres czasu. Sejm zajmie się prawdopodobnie ustawą o zabezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia oraz sprawą ustawy o ochronie lokatorów, poczem nastąpi 10-dniowa przerwa w posiedzeniach plenum. Przerwa ta zarządzona zostanie jedynie ze względu na to, aby sejmowa komisja budżetowa mogła dwa razy dziennie obradować tak, aby budżet mógł być przedstawiony mw jak najkrótszym czasie.

W sprawie reorganizacji urzędów wojewódzkich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lutego. Rozporządzenie Rady ministrów z dnia wczorajszego o organizacji władz administracyjnych, dotyczy stanowiska wojewody i jego stosunku służbowego oraz organizacji urzędów wojewódzkich. Rozporządzenie oparte jest na dotychczasowych doświadczeniach, poczynionych przez wojewodów i urzędy wojewódzkie a podkreśla ono uprawnienia wojewody, jako reprezentanta, przedstawiciela rządu centralnego. Wojewoda sprawuje z ramienia rządu centralnego władzę państwową w danem województwie i za nią jest odpowiedzialny.

W klubie ukraińskim nie będzie rozłamu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 12 lutego (A). Z powodu energicznego wystąpienia władz przeciw knowaniom komunistycznym i antipaństwowym na terenie województw wschodnich, sejmowa grupa ukraińskich socjalnych demokratów postanowiła nie wystepować z ogólnego klubu i domaga się tylko zmiany prezydjum.

Wobec tego dotychczasowy prezes klubu ukraińskiego pos. Pidhirskij zrezygnuje ze swego stanowiska, o jego miejsce zajmie pos. Wasińczuk.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Po zamknięciu kroniki

ARESZTOWANIE BISKUPA. Donoszą z pogranicza sowieckiego, że wielkie oburzenie wśród ludności rosyjskiej wywołało nagłe aresztowanie biskupa moskiewskiego, Hariona. Wobec braku jakichkolwiek dowodów skazano go w drodze administracyjnej na zesłanie. Ogromne tłumy podążyły na dworzec, aby złożyć hołd swemu pasterzowi.

OTWARCIE HUTY SZKŁA. Dziś odbyło się w Krośnie uroczyste otwarcie polskiej huty szkła. Jest to pierwsza w Europie huta szkła, paszona gazem.

STRAJK DRUKARSKI WE LWOWIE trwa w dalszym ciągu. Jedynie wydawnictwa gazet przyjęły postulaty zecerów i wszystkie dzienniki wychodzą nadal.

WALORYZACJA TARYF KOLEJOWYCH A RUCH NA KOLEJACH. (s) Z Warszawy telefonują nam: Wiadomości, udzielone przez ministerstwo kolei żelaznych stwierdzają, że waloryzacja taryf kolejowych nie wpłynęła ujemnie ani na ruch towarowy, ani na ruch osobowy. I tak w dniu 31 stycznia sprzedano na stacjach kolejowych w Warszawie około 10 tysięcy biletów, tj. tyle, ile w grudniu ub r.

ODNALEZIENIE ZWŁOK KAP. WIŚNIEWSKIEGO. Z Pucka telefonują nam: Zatoka pokryta jest znowu lodem, dzięki czemu można obecnie prowadzić prace nad rozszerzeniem tutejszego portu. Ostatnio nadzwyczaj silne wichry północne wpędziły pod lód tak olbrzymią masę wód, tak że lód popękał i podnosił okręty stojące w porcie. Przy tej sposobności wypłynęły zwłoki kapitana dowódcy statku „Kaszuba“ Wiśniewskiego, który utonął w listopadzie ub. roku.

SPADEK CEN UBRAŃ W WARSZAWIE. (s) Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj ubrania gotowe spadły w cenie o 15 procent.

MORDERCA METR. JERZEGO W SZPITALU DLA UMYSŁOWO-CHORYCH. (s) Z Warszawy telefonują nam: Morderca metropolity Jerzego archim. Smaragd Łatyszenko przewieziony został z więzienia do szpitala na oddział dla umysłowo-chorych pod obserwację lekarską. Łatyszenko cierpi, względnie ang. komicie symuluje obłęd na tle religijnem.

Dział ekonomiczny

Ze światowego targu artykułów kolonjalnych

Hamburg, 8 lutego.

(*r.*) **W cukrze oczekują poważniejszej zwyżki na wiosnę**, ponieważ produkcja europejska nie dała spodziewanych rezultatów, tak, że Europa będzie musiała zakupić znaczniejsze ilości cukru trzcinowego, konkurując w tym względzie ze wzmożoną konsumcją Stanów Zjednoczonych. A produkcja wyspy Kuby, decydująca w cukrze trzcinowym, w tym roku nie będzie większa, niż w poprzednim.

Tymczasem zapotrzebowanie cukru w całym świecie wzrasta obecnie z roku na rok. Równocześnie zmalały bardzo znacznie światowe zapasy, nagromadzone przez przemysł rafineryjny, przez handel, a nawet przez gospodarstwa domowe. Narazie jeszcze producenci obu kontynentów sprzedają normalnie i na dość korzystnych warunkach. Nadejdzie jednak dzień, gdy po wyczerpaniu zapasów przesuną oni swoją przewagę nad konsumentami, i odpowiednio ją wyzyskają. Wobec tego nasz przemysł cukrowniczy, mający na eksport 122.000 tonn, nie powinien się spieszyć z eksportem.

Podobna sytuacja jest w kawie. Zapasy handlu wielkiego spadły już na 3,000.000 bal, co wystarczy zaledwie na dwa miesiące, podczas gdy zapasy w Rio i Santos wynoszą zaledwie 1,000.000 bal. Wobec tego prawdopodobnie do nowych zbiorów, t. j. do 1 lipca, zapasy światowe będą wyczerpane, tak, że na wiosnę można oczekiwać zwyżki ceny około 10%. Do zwyżki tej może także przyczynić się zwyżka kursu milrejsa, który w krótkim czasie podniósł się z 4 i 3/4 pensa na 7 i 1/6 pensa, a wobec ogólnej poprawy brazylijskich warunków gospodarczych ma dalszą tendencję zwyżkową.

Ziarno kakaowe już teraz ma tendencję ku górze. Nadto zanosi się na zsyndykowanie plantatorów kakao w Brazylji w celu ograniczania eksportu i zwyżki cen, co powitają z radością także plantatorzy afrykańscy z Wybrzeża Złotego, gdyż poprzedni spadek cen na rynku światowym zagroził poważnie egzystencji wielu z tych plantatorów.

Jedna **herbata** jest względnie poczciwa, aczkolwiek i w tym artykule ceny są mocne, a nawet trochę zwyżkują.

Ceny cukru na świecie, na Węgrzech a w Polsce

(roba) W hurtownym handlu światowym wypada cena cukru bez akcyz i ceł przewozowych ponad 60 złotych centimów za kilogram. Tyle też mniejwięcej osiągają Węgry w swym eksporcie cukru, który w roku bieżącym będzie wynosił około 65 tysięcy tonn; natomiast **cena wewnętrzna** będzie wynosiła (razem z podatkiem) obecnie na Węgrzech około 12.000 koron węgierskich, czyli 2 fr. złote i 20 centimów za kilogram.

W Polsce natomiast cena za kryształ *en gros*, ustalona na drugą dekadę lutego, wynosi bez akcyzy okrągło 67 centimów za 1 kg, zatem niewiele więcej, niż cena światowa, a akcyza 35 centimów, co daje cenę detaliczną w wysokości 1 frank i 10 centimów (około 2 miljony mkp.), zatem **o połowę niższą od wewnętrznych cen węgierskich.** Widać z tego, że przemysł węgierski ze szkodą ludności, a za zgodą rządu, uprawia wielki „dumping“, czego nie czyni polskie cukrownictwo. Dobrze przypomnieć, że przed wojną cena detaliczna cukru wynosiła 48 h za 1 kg.

Eksport jaj w roku 1924

Rozdział kontyngentu wywozowego jaj w sezonie 1924 r. (kwiecień—listopad) odbywać się będzie na zasadach następujących:

1) Opłata wywozowa wynosić będzie funtów szterlingów 150 od 1 wagonu (110 skrzyń).

2) Pierwszeństwo do otrzymania pozwoleń na wywóz przysługuje tym firmom, które uiszczą wyższą opłatę wywozową ponad wyżej wymienioną normę zasadniczą.

3) W celu rozdziału kontyngentu wywozowego jaj rozpisuje się przetarg ofertowy, w którym mogą wziąć udział wszystkie firmy, opłacające patent pierwszej kategorji, lub inne świadectwo handlowe, uprawniające do handlu hurtowego z zagranicą.

4) Ogólna ilość jej, dozwolonych do wywozu, wyniesie 1.500 wagonów, nie rachując w tem 150 wagonów, przeznaczonych na wywóz na specjalnych warunkach.

5) Firmy, życzące sobie wziąć udział w wywozie jaj w sezonie 1924 roku, winny złożyć do dnia 15 lutego włącznie ofertę w kopercie zapieczętowanej, zaadresowanej do ministerstwa przemysłu i handlu, departament handlowy.

6) Oferta winna zawierać między innemi: dopłatę wywozową stałą na cały sezon w walucie obcej, którą petent zgadza się wpłacić z góry przy otrzymaniu zaświadczenia zasadniczego na daną ilość wagonów, oraz kwit ze złożenia w P. K. K. P. kaucji w wysokości 2 procent zaofiarowanej opłaty wywozowej w markach polskich, bonach podatkowych, lub bonach złotych, której zwrot następuje po wpłaceniu opłaty wywozowej, albo nieuwzględnieniu oferty. Opłata, uiszczona zgóry, nie podlega w żadnym wypadku zwrotowi.

7) W terminie pomiędzy 15 a 20 lutego konkurenci będą zawiadomieni o rozultacie przetargu, to jest w razie przyznania im kontyngentu, o ilości przydzielonych wagonów, oraz sumie, podlegającej wpłacie, jako opłata wywozowa.

8) Najpóźniej do dnia 27 lutego 1924 roku firmy, które otrzymały przydział, winny wpłacić do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej sumy, należne w walutach obcych pełnowartościowych podług kursu dnia giełd zagranicznych pod groźbą utraty przydziału.

9) Kontyngent wywozowy zostaje określony w sposób następujący: kwiecień 165 wagonów, maj 240, czerwiec 240, lipiec 150, sierpień 240, wrzesień 240, październik 150 i listopad 75, razem 1.500 wagonów.

10) Firmy w swoich ofertach mają składać podania o wywóz w całym sezonie, lub też tylko w poszczególnych miesiącach. O ile złożone oferty przekroczą kontyngent wywozowy, główny Urząd przywozu i wywozu uskuteczni odpowiedni podział między konkurentami. W razie, jeżeli zgłoszone oferty nie wyczerpią całego kontyngentu, ministerstwo zastrzega sobie co do pozostałej reszty wydanie dalszych zarządzeń. W razie ustanowienia dodatkowego kontyngentu ponad 1.500 wagonów, pierwszeństwo do połowy tego kontyngentu przysługiwać będzie eksporterom, którzy otrzymali przydział z pierwszego kontyngentu.

Kronika ekonomiczna

KALENDARZYK PODATKOWY. 1) Do dnia 15 lutego muszą kupcy I i II kategorji oraz przemysłowcy kategorji I—VI zapłacić podatek obrotowy (dwa i pół proc.) za styczeń. Podatek ten będzie płatny w markach — kurs waloryzacyjny za styczeń ustalono na 1.740.000 mkp. Opłaty za patent nie wolno więcej potrącać! Nie wpłacający do tego terminu musieliby opłacać 5% (pięć procent) dziennie i waloryzować nietylko sam podatek, ale także te odsetki zwłoki.

2) W czasie od 25 lutego winni płatnicy kategorji I II handlowej i przemysłowej I—VI uiścić zaliczkę na podatek majątkowy w wysokości zapłaconej już w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 r. zaliczki. Waloryzowane to będzie jednak wedle kursu 1 fr. złoty równy 30.000 mkp. i zapłacone w markach polskich według kursu franka złotego w dniu zapłaty. N. p. zaliczka uiszczona w listopadzie wynosiła 1,200.000 mkp. Obecnie należy zapłacić połowę, t. j. 600.000 podzielone przez 30.000, t. j. 20 franków złotych tytułem zaliczki.

3) Płatnicy, którzy nie mają obowiązku do zapłaty podatku majątkowego, t. j. ci, których majątek jest mniejszy od 3.000 fr., a urządzenie przedstawia mniejszą wartość, niż 5.000 franków (1 fr. = 20.000 mkp.), zaliczek nie płacą. Winni to przedstawić w podaniu, do władzy skarbowej I instancji (inspektorat) wniesionem.

4) należy do dnia 29 lutego sporządzić fasje podatku dochodowego na rok 1924. Obwieszczeń o odnośnych stawkach jeszcze niema.

5) Odsetki zwłoki od waloryzowanych kwot podatku majątkowego wynoszą 2 proc. miesięcznie.

6) Wobec przedłużenia terminu wolno do dnia 15 lutego składać fasje podatku majątkowego.

JAKIM BĘDZIE OBECNIE PODATEK WĘGLOWY. Po zdecydowanej dalszej zniżce podatku węglowego, podatek ten ma wynosić: 15% dla obrotu wewnętrznego, 10% dla eksportu od węgla górnośląskiego, 12½% i 7½% dla silniejszych kopalni Zagłębia Dąbrowskiego, 8% i 3% dla Zagłębia Krakowskiego; 3% i wolny eksport bez podatku dla kopalni małych.

JEDNOLITA USTAWA STEMPLOWA. W kołach zbliżonych do ministerstwa skarbu, informują, iż w najbliższym czasie ukończony zostanie projekt ustawy stemplowej, któraby jednolicie obowiązywała na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

DELEGATEM MINISTERSTWA SKARBU W RADZIE NADZORCZEJ P. K. K. P. został mianowany podsekretarz stanu ministerstwa skarbu, p. Czesław Klarner.

ZWIĘKSZENIE SIĘ ZAPASU OBCYCH WALUT W P. K. K. P. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zwiększyła swój zapas walut obcych w okresie od 20 stycznia do 9 lutego o 5 miljonów dolarów.

PODWYŻKA TARYFY KOLEJOWEJ WE FRANCJI. Rząd francuski zamierza podwyższyć taryfę kolejową o 12½%.

POPIERANIE PRZEMYSŁU LUDOWEGO PRZEZ RZĄD. Wniesiony do Sejmu projekt ustawy o poparciu przemysłu ludowego przewiduje upoważnienie ministra skarbu do udzielania gwarancji państwa w instytucjach kredytowych za zobowiązania zaciągnięte przez przemysł ludowy, oraz spółdzielnie wytwórcze i zrzeszenia tych przemysłów. Gwarancja skarbu ma trwać przez 5 lat i udzieloną będzie w pierwszym roku do wysokości 100.000 złotych. W następnych dwóch latach zwiększać się będzie o dalsze 50.000 złotych rocznie.

W SPRAWIE OPŁAT ZA WIZY DO NIEMIEC uchwaliło Krakowskie Stowarzyszenie Kupców zwrócić się do rządu o zniżenie ogromnych opłat za wizy polskie dla Niemców, wynoszące 100 złotych franków, które znowu w drodze retorsji pobierają konsulaty niemieckie w Polsce od Polaków, udających się do Niemiec. Ogromne te opłaty krzywdzą przedewszystkiem naszych obywateli, których o wiele większa ilość jedzie do Niemiec, niż Niemców do Polski. Ogromna ta należytość szkodzi zatem nam przedewszystkiem, zwłaszcza, że prawie połowa naszego handlu zagranicznego idzie do Niemiec, tak w imporcie, jak w eksporcie.

O UZUPEŁNIENIE POLSKO-FRANC. TRAKTATU HANDLOWEGO. W traktacie handlowym polsko-francuskim mają nastąpić pewne uzupełnienia i zmiany, które okazały się konieczne, jak to wykazała praktyka. W sprawie tej wyjeżdża do Paryża dyrektor departamentu handlu zagranicznego ministerstwa przemysłu, p. Tannenbaum, który zabawi tam 10 dni.

WYWÓZ ZBOŻA ZA AZOTNIAKI. W związku z ostatniemi podwyżkami kosztów robocizny i cen węgla, fabryka chorzowska znalazła się w krytycznej sytuacji. Zakłady te zmuszone są, ażeby nie narażać skarbu państwa na straty, znacznie podwyższyć cenę azotniaków. Dla wyrównania wyższych cen, płaconych za azotniak, rolnicy mają uzyskać prawo na wywóz zboża, o ile nabywają azotniak w Chorzowie. Ilość wywozu zboża ma być ustosunkowana odpowiednio do ilości nabytego azotniaku.

LIKWIDACJA BANKU AUSTRJACKO-WĘGIERSKIEGO. W Wiedniu odbyła się konferencja przedstawicieli państw sukcesyjnych w sprawie ostatecznej likwidacji Banku austrjacko-węgierskiego. Przedstawiciele państw sukcesyjnych żądali jak najszybszego zakończenia likwidacji Banku i zgodzili się na program postępowania likwidacyjnego.

POLSKA NA WYSTAWIE W DUNKIERCE. Od 1 do 15 lipca b. r. odbędzie się w Dunkierce (Francja) wystawa próbek przemysłowo-handlowych i rolniczych krajów północnych. W wystawie tej projektowany jest udział Polski, Irlandji, Wielkiej Brytanji, Belgji, Holandji, Danji, Norwegji, Szwecji, Finlandji, Rosji, Łotwy, Estonji i Litwy.

WZROST DROŻYZNY W AMERYCE. Departament pracy komunikuje, że przeciętne utrzymanie w typowych miastach amerykańskich w grudniu z. r. wynosiło 73.2 procent więcej, aniżeli w tymsamym miesiącu roku 1913. Koszta utrzymania były o 1.1 procent większe, niż we wrześniu 1923, a 3.7 procent, niż w grudniu 1922. Najwięcej podrożały meble, garderoba i komorne. Statystyka ta opiera się na obliczeniu według cen detajlicznych w 32 miastach.

ROZWOJ PRZEMYSŁU AUTOMOBILOWEGO W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Roczne sprawozdanie przemysłu samochodowego firmy B. F. Goodrich Rubber Co., wykazuje stan zarejestrowanych w ciągu roku 1923 samochodów ogólnie na 15,221.183 w Stanach Zjednoczonych w porównaniu z 12,281.445 w roku 1922. Z tego wynika, że 90 procent samochodów z całego świata posiada Ameryka.

Produkcja nowych samochodów wynosi 4 miljony 114 tysięcy, czyli o 50 procent więcej, niż w roku 1922, w takim razie na każde 7 ludzi w Stanach Zjednoczonych przypada jeden automobil, podczas gdy 10 lat temu jedno auto przypadało na 70 osób.

O kronikę polską w Brussie

Metryka koronna polska — jak wiadomo — dostała się do rąk tureckich po nieszczęśliwej bitwie pod Warną w roku 1444, gdzie poległ wraz z kwiatem rycerstwa król Władysław Warneńczyk. Z pogromu ocalał sekretarz kancelarji dworskiej, Grzegorz z Sanoka, późniejszy arcybiskup lwowski. Dziwnem wydawać się może, po co na wojnę zabierano metrykę koronną, jednakże był to bardzo cenny skarb-archiwum Polski i dokumenta rodów, które dla rycerstwa miało to znaczenie, co dla monarchów insygnja koronne.

W późniejszych nawet czasach, bo w roku 1651 po bitwie pod Beresteczkiem, Bohdan Chmielnicki utracił całe archiwum, które starannie woził ze sobą, a które, niestety, nieopatrznie rozprószyła szlachta tak, że tylko pozostały strzępy.

Dla historji kraju wzmiankowana metryka polska miała pierwszorzędne znaczenie. Tam były zapisane z całego średniowiecza wypadki wojenne, w których notowano, za jakie zasługi król podnosił do stanu rycerskiego, czynił nadania, nadawał przywileje, czynił zmiany w herbach (czasem nawet za karę) i t. p. Z kroniki tej możnaby wydobyć mnóstwo szczegółów do historji średniowiecza, w której mamy wielkie luki.

Niestety poszukiwania w Konstantynopolu zawiodły. Ostatniemi czasy pojawiła się pogłoska, że w Brussie, która podówczas odgrywała rolę stolicy sułtanów, przy jednym z meczetów jest klasztor derwiszów, a w nim korytarz, od wieków zawalony pakami z księgami, których nikt nie otwierał, Turcy bowiem swoje firmany przechowują, jako zwitki w workach.

Możeby poselstwo polskie w Turcji dołożyło starań, celem wyszukania starej kroniki polskiej w Brussie, co przy obecnej życzliwości władz tureckich i sutym bakczyszu nie byłoby rzeczą trudną.

G.

Podobizny Chrystusa i Apostołów

W roku 1910 odkryło kilku Arabów w Antjochji (Syrja) nad brzegiem Orontesu przy kopaniu cysterny rodzaj podziemnej komory, zapełnionej różnemi srebrnemi, przeważnie mocno uszkodzonemi przedmiotami. Odkrywcy naładowali niemi kilka worków i sprzedali je pewnej amerykańskiej firmie, która kilka z nich, między innemi srebrny kielich, oddała do zbadania rzeczoznawcom. Dr Gustaw Eisen, archeolog i kurator kalifornijskiej Akademji umiejętności, poświęcił kilka lat pracy dla oznaczenia historji i znaczenia tego kielicha, a wyniki swoich studjów ogłosił w gruntownem dziele, które się ukazało w dwóch obszernych tomach. Uczony dowodzi w niem, że wspomniany kielich jest najstarszym przedmiotem sztuki chrześcijańskiej, jaki znamy.

Po usunięciu w Paryżu zapomocą tak zwanego wilgotnego działania wszelkich śladów oksydacji, przystąpił dr Eisen przy pomocy dra Cooka, profesora uniwersytetu w Cambridge, do ustalenia identyczności figur, wyobrażonych na kielichu. — Wszystkie przewyższa wielkością i dokładnością obrobienia figura, przedstawiająca Chrystusa z gwiazdą, barankiem i gołębiem. Po obu stronach stoją św. Piotr i Paweł, a około tych trzech głównych figur grupują się apostołowie: Tadeusz Judasz, Jakób młodszy, Andrzej, Łukasz, Marek, Mateusz, Jan i Jakób starszy. Na podstawie analizy szczegółów i porównań z innemi znanemi wykopaliskami twierdzą uczeni, że figury są niby portretami, wykonanemi przez kogoś, **kto Chrystusa i apostołów widział za ich życia.**

Forma, ornamentacja i sposób opracowania kielicha dowodzą w każdym razie, że pochodzi on z I. wieku po Chrystusie, a na podstawie badań miejsca, gdzie go znaleziono, stawia dr Eisen hipotezę, że został tam ukryty za czasów prześladowań Juljana Apostaty, który ogołocił z przedmiotów sztuki bazylikę w Antiochji. Następca jego odesłał mocno uszkodzone te przedmioty z powrotem do Antiochji lecz w dwa wieki później musiano je znów ukryć w czasie nowych prześladowań za Chosrusów i stąd pochodzi, że Arabowie znaleźli kielich wraz z przedmiotami z pierwszego wieku po Chrystusie.

Uprowadzenie misjonarek przez Chińczyków

Dwie misjonarki angielskie, miss Daroch i miss Sharp, mieszkające oddawna w prowincyji Sunau w Chinach i tam zajęte nauczaniem dzieci i nawracaniem rodziców na protestantyzm, padły ofiarą dramatycznego zajścia.. Pewnego dnia w czasie swoich zwykłych zajęć zostały porwane przez bandytów. Ludność miejscowa, sterroryzowana, nie ośmieliła się przyjść im z pomocą.

Przez całe pięć tygodni biedne kobiety musiały znosić okrutne prześladowania. Najpierw były zmuszone iść wojskowym marszem z bandytami przez wiele kilometrów. Każdego wieczora zamykano je pod strażą Chińczyka w nędznej chacie. Kilka razy w ciągu nocy wyruszano w dalszy pochód, gdyż bandyci bali się pościgu.

Kobiety straciły wkrótce w zupełności energję. Musiano je wieść na wózku lub konno. W szalonym popłochu uciekano z niemi przez góry i doliny. To trwało już przeszło miesiąc, gdy wreszcie misjonarki zrozpaczone postanowiły umrzeć, nie widząc końca swoich cierpień. Nie miały już siły utrzymać się na koniu, a ciągłe przepływanie przez rzeki powyżej pasa w wodzie, nabawiło je gorączki. Odmówiły więc dalszej podróży, mimo pogróżek śmierci.

— Zabijcie nas — powiedziały ze stoicyzmem do bandytów, którzy je brali na cel. I tak umrzemy ze zmęczenia, wolimy skończyć prędzej.

To heroiczne postanowienie ocaliło je. Nadeszło wojsko rządowe i rabusie uciekli w popłochu wraz z końmi i wozami. Misjonarki zostały odnalezione za skałą, gdzie szukały schronienia i odprowadzone do Pekinu, zdrowe i całe, mimo tak szalonych trudów, opowiedziały szczegółowo swoją smutną odyseję.

Następca Lenina

Na czele obu największych republik na świecie stoją dziś ludzie, o których do chwili ich wyboru na najwyższe godności w państwie ogół mało był poinformowany, ludzie politycznie bezbarwni i niezaangażowani, bez większych przeżyć.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge jest byłym urzędnikiem jednego z departamentów; wybrany następcą Lenina — Rykow — byłym profesorem ekonomji społecznej, doskonałym fachowcem, który publicznie występował bardzo niechętnie i jak najrzadziej, jakby kryjąc się za innymi, jakby nie chcąc brać odpowiedzialności za niezliczone akty gwałtu, popełnione przez rozwijający się bolszewizm.

I ta właśnie jego polityczna bezbarwność zdecydowała prawdopodobnie o powołaniu Rykowa na stanowisko po zmarłym Leninie w chwili antagonizmu, jaki się obecnie, jak wiadomo, tak ostro zarysował między politykami, rządzącymi współczesną Rosją. Jedni pragnęliby zniwelować skutki ustępstw, jakie czysty „leninizm“ musiał poczynić w kierunku gospodarczym na rzecz kapitalizmu, inni, jak Trocki, chcieliby znów przyspieszyć powolny powrót do indywidualnego systemu gospodarczego, oczywiście w granicach form komunistycznych. Wybór zwolennika jednego czy drugiego kierunku w takiej chwili mógłby przeciwieństwa jeszcze zaostrzyć i doprowadzić do rewolucji.

Rykow pochodzi z chłopskiej rodziny i należy do najstarszych towarzyszów Lenina. Był długie lata koncypientem adwokackim na prowincji i nie opuszczał nigdy Rosji, co przypłacił dwunastoletnim pobytem w więzieniu i na Sybirze. Po rewolucji październikowej jemu właśnie powierzono misję reorganizacji życia gospodarczego na zasadach marksizmu, oraz aprowizacji „czerwonej armji“. Rykow, będący do października 1917 roku tylko teoretykiem w dziedzinie ekonomji, wywiązał się z obu trudnych zadań ku zupełnemu zadowoleniu Lenina, który później przeforsował na Radzie komisarzy ludowych jego wybór na stanowisko zastępcy dyktatora. Rykow jednak, jak wspomnieliśmy, krył się zawsze za Trockiego, Kamieniewa, Zinowjewa i Krassina, nawet w czasie ostatnich miesięcy choroby Lenina, gdy już wszyscy wtajemniczeni wiedzieli, że będzie jego następcą.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.